Nr. 93. w Wtorek

dnia 22. Kwietnia 1856.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Ateny, 11. Kwietnia. — Anglicy wypisali dostawy dla garnizonu w Pireurze aż do końca Czerwca.

Paryż, 18. Kwietnia. — Parowiec »Indus« nadszedł do Marsylii i przywozi wiadomości z Konstantynopola z d. 8. Kwietnia. Podług nich wyjście wojsk sprzymierzonych z Krymu zaczyna się z Kinburn. Niesnaski persko-angielskie dotąd jeszcze nie załatwione. Patryarcha, biskupi i dygnitarze gminy greckiéj przedstawili się Porcie ze swemi powinszowaniami z powodu zawartego pokoju. I ciała dyplomatyczne składały sobie nawzajem życzenia. Sułtan był wczoraj przytomnym przeglądowi wojsk angielskich pod Skutari. Azif Bey przybył tu z Marsylii. Ratyfikacya pokoju dziś nastąpiła. Synod grecki podał do Porty przedstawienie co do stanowiska duchowieństwa, jakie w myśl wiadomego Hut-Humaju ma zająć. Stan zdrowia sprzymierzonych jest zadowalającym.

Drezno, 19. Kwietnia wieczór. — Artykuł korespondencyjny dzisiejszego żurnalu drezdeńskiego donosi z Petersburga za pewne, że hrabia Nesselrode występuje z wydziału zagranicznego i zastąpi go poseł w Wiedniu książę Gorczakow. Stanowisko, jako kanclerz państwa, zatrzyma hrabia Nezselrode.

Berlin, 20. Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać miedziorytnikowi Henriquet Dupont w Paryżu order orła czerwonego 3éj klasy, a przełożonemu szkoły, młynarzowi dziedzicznemu Danielowi Bogumiłowi Pulst w Damsdorf w powiecie Striegau, i woźnemu kasy powiatowéj, wyszłemu ze służby, Janowi Czarnowskiemu w Johannisburgu, powszechny znak honorowy; niemniéj rzecznikowi i notaryuszowi, radzcy nadwornemu Tellemann, przy sądzie apelacyjnym w Naumburgu charakter tajnego radzcy sprawiedliwości, a zamianować sędziów powiatowych Harder w Lycku, Pauly w Ragnit, Wach w Schirwindt, Baehker w Kaukehmen, Schuster w Stallupönen, Hassenstein w Ragnit, Pohl w Gumbinnen, Scheffler w Heinrichswalde, Simpson w Justerburg, von der Trenck w Norkitten i Krantz w Pillkallen radzcami powiatowemi i nadać rzecznikowi i notaryuszowi Giseke w Eisleben charakter radzcy sprawiedliwości, rendantowi kasy depozytalnéj sądu powiatowego Gutsche w Halli nad Salą charakter radzy rachunkowego, dyrektorowi kancelaryi i sekretaryatu sądu powiatowego p. Riess w Ragnitt, jako i sekretarzowi sądu powiatowego p. Pape w Erfurcie charakter radzcy kancelaryjnego, i kupcowi Edwardowi Fretzdorff w Szczecinie charakter radzcy kupieckiego.

(Kor. Cz.) Skończyły się nareszcie w dniu wczorajszym obrady izby poselskiéj nad ordynacyami miejską i wiejską dla prowincyi nadreńskiéj. Siedemnaście długich posiedzeń było potrzeba, aby przywieść do skutku organizacyą jednéj tylko prowincyi. Nie więcéj podobno czasu potrzebowały konferencye paryzkie, aby uregulować międzynarodowe stosunki Europy i przywrócić pokój światu. Jeżeli wolno małe rzeczy porównywać z wielkiemi, życzyćby należało, aby przynajmniéj taki zewnętrzny rezultat: pozorny pokój i powierzchowny porządek, miało uchwalone przez izbę prawo. Ale, ile z całego ciągu obrad tych wnosić można, bodaj czy nie poczciwy prawa tego będzie skutek. Nie będę dłużéj zajmowaj uwagi waszéj szczegółami téj kwestyi, która więcéj niż którakolwiek inna wyprowadziła na jasność dzienną wszystkie dążności i opinie rządu i stronnictw, ścierające się z sobą na polu polityki wewnętrznéj, niemniéj sposoby i środki, któremi ten, kto ma w ręku władzę i w parlamencie sztuczną większość za sobą, cele swe przeprowadza. Jest to może dla pragnącego poznać wewnętrzny ruch dzisiejszéj konstytucyjnéj machiny rządowéj pruskiéj największy pożytek, który można było wynieść z rzeczonych obrad. Pod głosowanie przyszły następujące wnioski: 1) aby ordynacye w mowie będące przesłane były do poprzedniego rozpoznania stanom prowincyonalnym nadreńskim. Wyczytaliście zapewne w Kreuzzeitun, że wniesiony projekt rządowy do niniejszego prawa o ordynacyach był już przedmiotem obrad prowincyonalnego sejmu nadreńskiego, i że opiniowany był w myśli rządu. Przekonajcie się ztąd, z jakim cynizmem dziennik ten rzuca w świat oczywiste falsze w celu obałamucenia nieświadowéj publiczności. Wniosek powyższy upadł. Upadł także 2) wniosek, stawiający pytanie, czy gminy miejskie mają być od wiejskich oddzielone. Przyjęto zasadę rozdziału. Upadł 3) wniosek, żądający zwrócenia projektu prawa do komisyi w celu zmodyfikowania onego. Poczem przystąpiono do głosowania nad projektem samym, który został przyjęty. Teraz jeszcze izba panów musi nad nim obradować. Obrady jéj zapewne będą krótkie, bo czas nagli, a rząd chciałby w sesyi téj sprawę tę przywieść do skutku.

Pewność pokoju spowodowała, za przykładem Francyi, Anglii i Austryi, także rząd tutejszy do redukcyi częściowéj będącego pod bronią wojska. Znajzowało się ono dotąd w skutku uchwał bundestagu w tak zwanéj gotowości wojennéj. Gotowość ta ustaje, wydano rozkazy, aby armia przeszła na stopę pokojową. — Pokój zaczyna i w innych kierunkach wywierać korzystny wpływ mianowicie w przedsięwzięciach przemysłowych i handlowych. Wszystkie ścieśnienia handlowe, spowodowane neutralnością Prus, ustały już faktycznie. Wywóz artykułów tak zwanych wojennych, prochu, ołowiu, broni itp., wyprowadzanie koni, zostały na nowo dozwolone. Największego jednak ożywienia handlu spodziewają się Prusy z niezupełnego wprawdzie, ale zawsze z obszerniejszego otworzenia granic rosyjskich, respective polskich. Dzienniki domagały się, aby rząd kwestyą tę wniósł na konferencye paryzkie, zwłaszcza, że w kongresie wiedeńskim ma do takiego wniosku punkt oparcia. Wątpię, aby rząd to zrobił, jeżeli do rewizyi kongresu wiedeńskiego nie przyjdzie. Tymczasem Kreuzzeitung podała temi dniami wiadomość z Petersburga, że cesarz z własnego postanowienia chce uwolnić od dotychczasowych przeszkód handel pograniczny. Chociażby się wiadomość ta w części tylko potwierdziła, barbarzyńska Rosya, nie dawno temu tyle w Niemczech szkalowana, pozyskałaby od razu największe sympatye i najwznioślejsze panegiryki kraju cywilizowanego. Już manifest cesarza rosyjskiego obudził w Niemczech niejednę chęć stania się cywilizatorem Rosyi. Tysiące osób byłoby gotowych na usługi, naturalnie w najszlachetniejszych celach, bez najmniejszego osobistego widoku. Powtórzyłyby się czasy i anegdoty z epoki Aleksandra I.

Konferencye biskupów katolickich w Wiedniu mocno zajmują kościół protestancki, który zbiera się w tym roku na powszechny synod krajowy. Kościół protestancki chce przyjść do stałéj organizacyi. Konkordat austryacki nagli go do tego. Korespondencya pruska tą tylko kwestyą zajęta.

Południowy teatr wojny.

Konstantynopol, 7. Kwietnia. Wszyscy tureccy Redifs uwalniają się. Wielki pogląd wojska angielskiego odbył się przed sułtanem. Kilku pułków oczekują tu lada dzień z Krymu. W skutek ogłoszenia Hat Hümahum tyczącego się Rajasów, zelżono w Karumanie chrześcian, domy ich złupiono, i kobiety znieważono. Głównem miejscem tych okropnych scen była wieś Bor. Wszyscy niemuzułmanie uciekli do klasztorów w pobliskich lasach leżących. Podobne okrucieństwa działy się w prowincyi Amasyi. Omer basza zostaje tu, i żeni się z córką ex gubernatora Trapezuntu, Hafiz baszy.

— Towarzystwo angielskie otrzymało pozwolenie budowania kolei żelaznéj z Konstantynopola do Adryanapolu. Angielskie artyleryjne treny i parki oblężnicze nasamprzód włożono na okręty z powrotem do Anglii idące. — Flota egipska zawinęła do portu w Aleksandryi.

— Ali basza otrzymał rozkaz udania się do Londynu i zawiezienia ks. Albertowi oznaków orderu Medszidie. Jenerał Aupick otrzymał także ten order.

— Turecki poseł w Teheranie podał się do dymisyi.

Bukarest, 9. Kwietnia. — Wczoraj nadeszła tu depesza z Paryża donosi, że postanowione wyjście wojska z Księstw naddunajskich nie tak prędko nastąpi ze strony austryackiéj. Załoga austryacka ma tak długo w Mołdawii i Wołoszczyznie pozostać, aż ukończy prace komisya mająca polecenie ułożyć plan reorganizacyi księstw.

Beyrut, 31. Marca. — Wszystko okazuje tu chęć należenia do przekopania kanału Suez. Pieniądze prędko zbierają, i inne miasta syryjskie domagają się dopuszczenia do udziału.

— Piśmienne wiadomości z krymskiego teatru wojennego sięgają do 29. Marca. Times podaje dwa listy korespondenta swego z obozu pod Sewastopolem. Pierwszy datowany 25. jest następującéj treści: We wszystkich obozach powitano 24. Marca wiadomość o narodzeniu się następcy tronu francuskiego 101 strzałami, a wojska spodziewają się że lada dzień nadejdzie doniesienie o stanowczém zawarciu pokoju, lecz wieść ta niewielkie w pośród nich sprawi ukontentowanie. Tymczasem w obozie angielskim odbywają się wyścigi konne, przedstawienia teatralne i wielkie ćwiczenia wojskowe. W czasie ostatnich manewrów, oddział angielski 6000 ludzi liczący pod dowództwem jenerała Eyre posunął się aż do stanowisk rosyjskich. Rosyanie zdziwieni tym nagłym ruchem i ukazaniem się w pobliżu znacznego korpusu nieprzyjacielskiego z liczną artyleryą i pociągami, kazali dwom brygadom wystąpić na linią dla uważania ruchów nieprzyjaciela. Angielsko-krymska armia dzisiaj dopiero, kiedy jéj już niepotrzeba, znajduje się w wybornym stanie i zdolna do wszelkich manewrów w polu, z powodu zupełnego uorganizowania korpusu pociągów.

Rosya.

Z Berlina donoszą pod d. 16. Kwietnia: Cesarz rosyjski podpisał pokój przed wyjazdem swym do Moskwy. Z powrotem zwiedzi cesarz prowincye wschodnie.

Francya.

Paryż, 17. Kwietnia. — Podług listu z Rzymu wydrukowanego w Univers chrzciny cesarzewicza nastąpią 21. Czerwca w dniu, w którym papież był koronowany. Dziś odbył kongres ostatnie swe posiedzenie. Pays utrzymuje, że wszelkie punkta, jakiemi się kongres zajmował po podpisaniu pokoju, załatwione zostały całkiem. Hrabia Cavour, jak słyszę, udaje się jutro do Londynu podziękować lordowi Palmerstonowi za gorące poparcie, jakiego Włochy doznały ze strony Anglii. Wczoraj aresztowano tu kilka osób z politycznych względów. Najbardziéj uderza aresztowanie adwokata, który dawniéj był podprefektem. Komisya zajmująca się zbieraniem listów po Napoleonie I. złożyła tyle materyału, że na 100 tomów *in folio* starczy. Gdy rozmaite względy nie pozwalają wydać w całości listy rzeczone, komisya przeto przebierze w nich to, co uzna do druku stósownem. Przez ogłoszenie po raz pierwszy tych akt nabędzie niejeden, jak tu mówią, nowego wyobrażenia o Napoleonie I., a mianowicie o wojnie hiszpańskiéj i rosyjskiéj. Thiers, któremu niektóre z tych dokumentów przedłożono, miał oświadczyć: »Będę zniewolony dodać do mojéj historyi cesarstwa dwanaście tomów dodatków«.

— Wczoraj było ostatnie posiedzenie, jak Monitor donosi: Hrabia Walewski przemówił do pełnomocników w krótkich słowach, dziękując im za zachowania tajemnicy, za czém najdobitniéj przemawiają fałszywe wiadomości, jakie pisma publiczne o kongresie podawały. Hr. Buol oświadczył, iż życzenia kongresu rządowi swemu objawi, zapewniając, iż ze swéj strony dołoży starań, aby polityka austryacka w Włoszech zgodziła się z zasadami kongresu. Francya stanęła na przyjacielskiéj stronie ze wszystkiemi, związek jéj z Anglią wzmocnił się. Austrya została odczarowaną, i wyszła z kongresu bez nowych przyjaciół. Turcya mało jest zadowoloną, Cavour na ręce kongresu podał protestacyą przeciw bezskuteczności działania kongresu w sprawie włoskiéj.

— Podług listów z Rzymu, ma być wzmocnionem wojsko francuskie okupacyjne w Rzymie. Dotychczasowa brygada ma być powiększona dywizyą.

— Mówią, że starania Rotszylda, aby wolno było na giełdzie paryskiéj notować papiery kredytu austryackiego ruchomego, nie były bez skutku.

Hiszpania.

Depesza z Madrytu 16. Kwietnia donosi: Gazeta urzędowa ogłosi jutro prawo budżetu. W Walencyi wszystko dobrze postępuje. Dziś przedłożą pewnie kortezom raport komisyi, domagający się odpowiedzialności ministrów.

— Wedle raportów z Walencyi w czasie walki trwającéj tam aż do wieczora 6. Kwietnia była milicya po stronie powstańców, dla czego pan Zabala otrzymał polecenie rozwiązać ją.

— Pismo Progresso z d. 10. Kwietnia w Barcelonie wychodzące donosi: W dniu walki w Walencyi zrobiono przy ulicy de las Carniceres barykadę, zacięcie bronioną przez 300 powstańców. Zdobyto ją nie bez wielkiéj straty po obu stronach. Na innéj ulicy otoczono patrol z 8 ludzi złożony i zniesiono go. Dnia 8. rozpoczęła komisya zamianowana w skutek stanu oblężenia swoje czynności. 130 powstańców ujętych z bronią w ręku stawiono przed trybunał, wysłano już pewną ich część do Murviedno. Inni będą rozstrzelani. Powstańcy wołali: niech żyje wolność! niech żyje Espartero! Zabala obrany tymczasowym jeneralnym kapitanem Walencyi, wkroczył do tego miasta dnia 11. Kwietnia z 2 pułkami wojska z Madrytu nadesłanemi.

Austrya.

— Cały Wiedeń zamienił się w jednę wielką giełdę. Począwszy od bankierów milionowych aż do służących którzy sobie paręset złotych oszczędzili, wszyscy grają w papiery. Zjawisko to tu nowe, znane już było gdzieindziéj, a powstanie rozmaitych przedsiębiorstw opartych na akcyach obudziło żądzę zysków, zwłaszcza, że się powiodło wielu prywatnym porobić w kilka dni majątek na akcyach towarzystwa kredytowego. Wprawdzie potracono również wiele, kiedy nadeszła wiadomość o zakazie w Paryżu i Berlnie sprzedawania papierów zagranicznych nie całkiem pokrytych. Ci co przetrwali pierwszą chwilę tego niekorzystnego zdarzenia, ocaleli, ale nie każdy miał tyle odwagi. Presse podziwia heroim drobnych kapitalistów, którzy niepoparci przykładem milionerów wytrzymali pierwszy napad wracających akcyj z Paryża i Berlina i niesprzedawszy akcyj kredytu ruchomego nie dozwolili im upaść niżéj nominalnéj wartości. Zarzucano dyrekcyi tego zakładu, że nie starała się o utrzymanie dobrego ducha na giełdzie w téj krytycznéj chwili, lecz Presse broni dyrekcyi, przypisując powód tego »skromnosci« jéj. Członkowie dyrekcyi tak mało mieli zaufania w siebie samych, że zbyli się swoich własnych akcyi po 250. Zkądże mieli znaleść tyle odwagi, żeby utrzymać kurs na 350? Kurs ten dziś jeszcze wydaje im się być pochlebstwem, wotum zaufania danem z góry przez publiczność, a w skromności swojéj nie śmią go przyjmować. Gdyby szło tylko o radę zawiadowczą, dodaje Presse złośliwie, kurs na 10 niżéj pari byłby dla nich i tak jeszcze wielce pożądanym. Z nowych przedsiębiorstw przemysłowych pojawić się ma niebawem towarzystwo kredytowe ziemskie, które jak pisze Donau, ma nosić nazwę: »Towarzystwo akcyjne rolnicze« i ma mieć kapitał zakładowy 50 mil. złr. Oestr. Ztng tylko 20 mil. naznacza i dodaje, że towarzystwo kredytu ruchomego weźmie $\frac{1}{3}$ akcyi. Presse mówi przeciw nabyciu kolei z Gmunden do Budweis przez towarzystwo kolei cesarzowéj Elżbiety i cieszy się, że w radzie tego ostatniego towarzystwa zasiada p. Schönerer. »Nikt lepiéj od niego nie może wiedzieć, mówi ten dziennik, że nabycie kolei Gmunden-Budweis byłoby złém przedsiębiorstwem, albowiem on sam ją budował«.

Listy z nad Orli.

LIST PIĄTY.

W przeszłym liście mówiłem o głównych artykułach dopiero co wydanego Przeglądu, dziś wspomnę o pomniejszych. Naprzód idą krytyki. Recenzya pięciu ostatnich dzieł Syrokomli wydaje się zbyt surową na pierwszy rzut oka, ale Przegląd popiera swe zdanie tak jasnym wykładem i tylu przytoczeniami, że trudno się na jego sąd nie zgodzić. Syrokomla począł swój zawód od pism nacechowanych nie tylko świetnym talentem, głęboką nauką i usilną pracą, lecz oraz trzeźwością myśli i przeczystém natchnieniem. Stanowił w téj mierze chlubny wyjątek w hałaśliwéj rzeszy młodych poetów, którzy od razu stawiali się jako prawodawcy dla narodu, prorocy i męczennicy. Ale znać każdy musi spłacić dług téj zarazie wieku. Syrokomla też cierpieć teraz na to zaczyna czego nie odchorował za młodu. Gniewa się na ludzi, gniewa się na ziomków, oskarzając osobliwie wyższe stany i księży, a schlebiając gminowi, który go nie czyta; żali się na przesyt i zniechęcenie, hołduje ironii, obwinia wreszcie samego siebie. Sam bowiem się przyznaje że to dzieło jest owocem zwątpienia, tamto znowu wypływem pochopów dopatrywania się we wszystkiem strony śmiesznéj. Jakby przewidując że go spotkać może nagana, uderza w krytyków, zowiąc ich dziadkami kościelnemi, którzy dzwonią do fary, depcą przy organach miechy, ale sami spełniać żadnych ofiar nie zdolni, nie dostrzegą nigdy ducha wieku, choćby wyleźli na najwyższą wieżę, bo okrętem ludzkiéj oświaty nie krytyka kieruje, lecz sternicy, czyli geniusze, a majtków tłuszcza nie wie gdzie płynie. Na to Przegląd w domówieniu odpowiada uwagą następującą: »Przyjmujemy porównanie nastręczone przez autora, lecz niech nam wolno będzie przybrać zarazem zastosowanie i wyjaśnienie z bieżących wypadków. W roku zeszłym marynarka angielska, pomimo swéj ustalonéj sławy, zawiodła powszechne oczekiwanie. Był nieład, popełniano niesłychane błędy, okręty się co chwila rozbijały, cała armada nie zdołała nic ważniejszego dokonać. Powstało ogólne w Anglii oburzenie. Poczęto ostro krytykować. Krytyka nie mogła stworzyć ani lepszych statków, ani bieglejszych sterników, ani dzielniejszych dowódzców, ale mogła w niedbałych dotąd lub zarozumiałych obudzić większą baczność, ostrożność, głębsze uczucie wielkości obowiązków. I dopięła też swego celu. W tym roku już wszystko poszło inaczéj. Tak się też dzieje i na polu literackiem. Krytyka nie stworzy ani geniuszu, ani genialnego dzieła, ale jéj wciąż czuwające oko może najzdolniejszego i najuczeńszego pisarza z błędnéj na prawdziwą wyprowadzić drogę, wznieść w nim uczucie wielkiego powołania, wzbudzić ostrożność, wyleczyć z zarozumiałości, lekceważenia czytelników, niedbałości w pracy, ubiegania się za powierzchowną nauką lub nikłemi tryumfami, i tym trybem sprawie społecznéj rzetelną korzyść przysporzyć.« Wypisałem cały ten ustęp, bo mi się zdaje iż trudno lepiéj jak tu określić stanowisko krytyki. Lecz jakiekolwiek może być zdanie o pomienionéj recenzyi, to tylko sama pochwała, że nie powiem podziwienie, należy się następnemu artykułowi, w którym znajduje się rozbiór przekładu Biżen i Meniże. Recenzent zna doskonale język perski, zna dzieje i literaturę perską, a co ważniejsza widać że czerpał swą naukę na miejscu, bo ze szczegółami opisuje krainę, w któréj Ferdousy stawia wypadki swego poematu Szah-Name, zkąd ustęp wytłomaczony przez p. Lucyana Siemieńskiego jest lepszym od wszystkich znanych dotąd europejskich przekładów wierszem. Dziwi się on trafności, z jaką tłomacz zgadł piękności Księgi Szachów. Mówi zgadł, bo zarazem dowodzi, że przekład musiał być dokonanym nie wprost z Perskiego, ale najpodobniéj z tłomaczenia na niemieckie przez Schacka. Opiera zaś swe zdanie naprzód na tem, że niemiecki tłomacz także opuścił pierwszy rozdział ustępu Biżen i Meniże, w którym Ferdousy opiewa, jak nie mogąc zasnąć, budzi śpiącego blisko młodzieńca, każe mu zapalić lampę, opowiedzieć jaką z baśni narodowych, słucha jéj z roskoszą i przyrzeka mu ułożyć ją wierszem; — powtóre, że piszwnia imion własnych, szkaradnie nieraz kaleczona przez Schacka, przyjętą została przez polskiego tłomacza. Tym sposobem w samym tytule książki p. Siemieńskiego, mającym siedm wyrazów, znajduje się pięć błędów ortograficznych. »Po co (mówi recenzent) naśladować Niemców? Mamy w naszéj mowie wszystkie dźwięki perskiego narzecza, praprawnuka jak i nasz polski, wspólnéj matki sanskryckiéj: Wymawiajmy więc jak Persowie: Bižen, Meniże, Szah-Name, Ferdousy, nie zaś Biszen, Menisze, Szach-Namech, Firdussy.« Oprócz tego daje recenzent jeden wyjątek w dosłownem przepolszczeniu, obok przekładu p. Siemieńskiego, wskazując na liczne zalety téj pracy, a oraz wytykając wiersze słabe lub nie znajdujące się całkiem w oryginale, które musiał tłomacz przejąć z obcych źródeł. Zachęca go wreszcie do dalszych przekładów z Szah-Name, wymienia najwspanialsze ustępy, i udziela rad co do rytmu i stylu. Prawdziwą uciechą jest czytać podobne krytyki, dowcipne szkice zabawić mogą, ale tylko nauka z powagą, i sumienność obok przychylności dla ocenianego autora, trwały i zbawienny wpływ wywrzeć zdołają. Nad recenzyą dramatu p. Piłata Zofia Morsztynówna nie zatrzymuję się, bo rzecz to o dziele nader małéj wartości.

Między nekrologami, których tu jest jedynaście, najwięcéj uderzają wspomnienia o arcybiskupie Hołowińskim i o Mickiewiczu. Osobliwie nekrolog naszego wielkiego wieszcza zawiera wiele dotąd mniéj znanych szczegółów, widocznie pisany przez osobę, która musiała niegdyś niejedną chwilę spędzić z Mickiewiczem na wygnaniu.

Nic przecież tak nie znamionuje pracowitości i nauki, z którą Przegląd jest redagowanym, jak Kronika zdarzeń w świecie katolickim i Bibliografia katolicka, umieszczona przy końcu każdego zeszyta. Oddział ten zajmuje tu przeszło 130 stronnic ścisłego druku. Czytuję wiele pism katolickich, a jednak w żadnym języku nie zdarzyło mi się napotkać tak skrzętnego i dokładnego zbioru bieżących wypadków. Rzecz smutna, stosunkowo najmniéj tu obfitą jest część poświęcona kościołowi polskiemu. Rzecz to smutna, powtarzam, ale nie zadziwiająca, bo obecne stosunki i brak organów publicznych tamują napływ wiadomości z wszystkich stron Polski. Kronika jednak miejscowa, to jest archidyecezyi gnieznieńskiéj i poznańskiéj, jest dobrze napełnioną. Naprzód zamieszczone są w niéj okólniki naszego arcypasterza, tyczące się obrazów, rorat i zaprowadzenia czci błogosławionego Andrzeja Boboli. Następuje potem sprawozdanie z posiedzenia i czynności Towarzystwa ś. Wincentego w Poznaniu, z misyi OO. Jezuitów, i z przedwstępnych starań co do założenia w Poznaniu domu dla dam Serca Jezusowego. Daléj jeszcze czytamy opis objazdu, jaki w dyecezyi odprawił ks. biskup Stefanowicz w celu udzielenia ludowi sakramentu bierzmowania, opis uroczystego obchodu pięćdziesięcioletniego kapłaństwa ks. Stanisława Cichosza w Korytach w dekanacie pleszewskim, i opis śmierci i pogrzebu ks. Pawła Szulczewskiego, niegdyś przeora Benedyktynów w Lubiniu. Dołączone przy tym ostatnim kazanie ks. Prusinowskiego należy do najpiękniejszych mów tego zdolnego i czynnego kapłana. Zal mi, że brak miejsca nie dozwala mi nawet najmniejszego wyjątku przytoczyć. W końcu

mieści się jeszcze wniosek pana Otto o funduszach kościelnych w Poznańskiem i Prusiech, tudzież rozbiór wyszłéj u Żupańskiego książki p. t. Żywot ś. Weroniki. Tu i owdzie w ciągu téj kroniki napotkac można starannie opracowane recenzye dzieł religijnych. Najwięcéj mnie zajęło sprawozdanie o Fabioli kardynała Wisemana. Wcisnęła się tylko pomyłka na samym początku, którą ośmielę się poprawić. Kardynał Wiseman nie został dotąd odwołany na stałą rezydencyą do Rzymu, ale piastuje swą godność w Londynie jak dawniéj piastował.

Nie mogę zamknąć niniejszych poszytów Przeglądu bez wynurzenia jak najwyższego szacunku dla nauki i talentu, pracy i wytrwałości, z jaką redakcya dzieło swoje od tylu lat prowadzi. Obecnie poczyna to pismo rok dwunasty swego bytu. Nie wiem czy które literackie pismo w naszéj prowincyi trwało tak długo i czy które miało tyle przeszkód do zwalczenia. Czy jednak Przegląd jest powszechnie czytanym i cenionym w miarę swéj wartości? Bardzo wątpię. Czyjaż w tem wina, czy publiczności, czy redakcyi? Sumienie każe mi odpowiedzieć, że i jednéj i drugiéj. Słyszałem, że Przegląd w najlepszych latach miał do trzystu, w najgorszych około dwustu prenumeratorów, a niemal wszystkich w prowincyi, bo do Królestwa i Austryi nie wchodzi. Jest to bardzo wiele w porównaniu z odbytem innych u nas książek, lecz nader mało na skalę zamożności naszego obywatelstwa i duchowieństwa. Ale to już darmo, daleko prędzéj w bogatym domu znajdziesz Revue de deux mondes a u księdza proboszcza Nationalzeitung, jak Przegląd Poznański. Można nie podzielać zasad Przeglądu, ale należałoby to pismo wszystkim czytać, choćby tylko dla tego, że narodowe, że miejscowe, że jedyne. Ale i redakcya nie jest wolną od zarzutów. Niezbędnym, najpierwszym warunkiem dla każdego pisma peryodycznego jest, aby regularnie wychodziło. Jego istota tkwi w punktualności. Bez niéj, najlepsze upaść musi. Tymczasem niemal zawsze chybia w tym względzie Przegląd, już i tak ośm tylko razy na rok wychodzący. Od dwóch czy trzech lat najczęściéj podwójne ukazują się poszyty, aż teraz na ostatek potrójny zawitał. Wciąż więc ciekawość publiczna i zajęcie doznają zawodu. Przyjemność czytelników leży w oczekiwaniu, w którem jeżli na dzień, że nie powiem, na spodziewaną godzinę zaspokojonymi nie zostaną, gniewają się, narzekają, a w końcu przechodzą w obojętność. Najlichsza gazeta często tylko dla tego znajduje prenumeratorów, że co dzień wychodzi. Ten urok peryodyczności tak dobrze Anglicy zrozumieli, że najcelniejsi ich pisarze wydają swe romanse w miesięcznych poszytach. Pominąwszy nawet ten wzgląd, mniemam, że dla ogółu czytelników jest wielką różnicą, czy po jednym poszycie w pewnych odstępach, czy od razu dwa lub trzy odbiorą. Można bowiem przyjąć to za regułę, że gdy pismo peryodyczne przechodzi w objętości zwykłą granicę, liczba chętnych i uważnych czytelników ma się w odwrotnym stosunku z tąż objętością. Niejeden, coby przeczytał pojedynczy numer, przerzuci tylko podwójny, a potrójnego nawet nie tknie. Drugą ujemną stroną Przeglądu jest mnogość błędów drukarskich. Już to drukarnie nasze nie słyną z poprawności. Jakąś dziwną fatalnością Przegląd wybierał zawsze najniedbalsze. Co to za przykrość dla przesyłających artykuły, gdy ujrzą swe prace pokrzywione i pokaleczone, sens często przenicowany, myśli podsunięte, jakich nie mieli. Czytelnik także, zwłaszcza dziś przyzwyczajony do pięknych i poprawnych druków, rzuca z niechęcią pismo, które wykracza przeciw téj nawykłości wieku. Jako jedno świstnienie w teatrze przeważa tysiące oklasków, tak często jeden błąd drukarski psuje całą kartę nadobnych myśli i stylu. Jeszcze jeden zarzut pozwolę sobie uczynić. Przegląd bywa za nadto hojnym, możnaby powiedzieć, rozrzutnym. Daje w każdym poszycie daleko więcéj arkuszy niż się zobowiązał. To zwiększa nakład, druk opóźnia, a czytelników nie pomnaża. Bywają też artykuły za obszerne, lub za nadto długo ciągną się przez kilka numerów. Traci na tem rozmaitość. Wiem, że wielu narzeka, że Przegląd nie przypuszcza powieści do swych kolumn. Być może, że redakcya ma słuszne przeciw temu powody, ale czemuż przynajmniéj nie mówi o powieściach, które dziś stanowią najpopularniejszą gałęź literatury. Dawniéj bywały prześliczne w tym przedmiocie artykuły. Teraz nigdy o żadnym romansie nie ma mowy. Ale łatwo radzić, wstrzymuję się więc i powtarzam tylko usilną prośbę o regularność i druk poprawny. Uwagi powyższe natchnęła mi najszczersza życzliwość dla Przeglądu. Najlepsze nawet pisma potrzebują pewnéj kontroli i objawu opinii publicznéj, raz dla zachęty, powtóre dla wskazywania niedostatków. Kontrolę tę wykonywa współzawodnictwo pism tam, gdzie ich wiele istnieje. U nas jest tylko jedno, wyłącznie literaturze poświęcone, i gdyby nie mój głos w Gazecie, acz nieudolny i przelotny, redakcya Przeglądu możeby nie wiedziała, że ma czytelników, którzy oceniają jéj prace i wytrwałość, ale zarazem usilnie domagają się, aby jéj pismo nietylko w wyższych względach, lecz i w tych pomniejszych a niezbędnych, o których wspomniałem, przeznaczeniu swemu odpowiadało.

(Nadesłano.)

Według niedawno temu w Czasie krakowskim między »wiadomościami literackiemi« powtórzonego z innych pism doniesienia, akademik Kunik w »*Bullettin de la classe de sciences historiques, philologiques et politiques etc.* tom VIII. nr. 13 i 14. str. 224«, wydawanym w Petersburgu ogłosił, że w archiwum królewieckiem znajduje się rękopism w polskim języku, obejmujący dzieje księstwa mazowskiego, przez Jarosława, kanonika płockiego, słowiańskiemi głoskami pisany.

Czas nie dowierzał temu doniesieniu, dodając te słowa: »dziś potrzeba tylko sprawdzenia téj wieści«; i nieufność jego wcale słuszną była.

Dla sprawozdania bowiem lub zbicia téj wieści, niżéj podpisany udał się wprost do radzcy tajnego, profesora Dr. Voigt w Królewcu, który oraz jest dyrektorem tajnego archiwum, z prośbą o udzielenie pewnéj o rzeczonym rękopiśmie wiadomości — i otrzymał od niego następującą odpowiedź:

»W. Panu na list Jego z dnia 4. b. m. oświadczam, że myli się ten, ktoby wierzył w istnienie kroniki Jarosława, kanonika płockiego. Kronika ta niewątpliwie nigdy nie istniała, podobnie jak kronika biskupa Chrystyjana — i wymysłem jest kłamliwym Mnicha Szymona Grunau. Nie pojmuję, że podobną wieść Czas mógł umieścić! — Już w przeszłym roku znosiłem się w tym przedmiocie z rosyjskim radzcą stanu i członkiem akademii, p. Kunik, w Petersburgu i temuż nigdy na myśl nie przyszło, gdziekolwiek donosić, że ta kronika w tutejszem znajduje się archiwum. Gdybym ją był odszukał, sam nią byłbym się zajął naukowo. Tudzież kroniki biskupa Chrystyjana (któréj nigdy nie było) daremnie, dwa razy do Włoch się udawszy, szukałem, i nie tylko nie odszukałem jéj, ale nawet najmniejszego śladu nie odkryłem, na którym opierając się, byłbym mógł dowieść, że dawniéj istniała.

W. p. etc. etc. (podpis.) Jos. Voigt.«

Królewiec dnia 11. Kwietnia 1856 roku.

Powyższą korrespondencyą poczytuję sobie za obowiązek, podać do publicznéj wiadomości.

Chełmno, dnia 16. Kwietnia. 1856.

Stanisław Węclewski.

Przybyli do Poznania 20. Kwietnia.

BAZAR: Lisiecki z Pleszewa, hr. Mycielski z Żerkowa, Ostrowski z Gułtow, Bojanowski z Krzekotowic, Sempołowska z Gowarzewa.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Kries z Poczdamu, Wittenberg z Krotoszyna.
POD CZARNYM ORŁEM: Raczyński z Smolar, Voigt z Środv, Fritschen z Jarocina, Nuhring z Gozdowa, Chodacka z Chwałkowa.
HOTEL BERLINSKI: Friedrichs z Szczecina, Wiese z Ciszkowa, Jesnitzer z Szczuczyn, Hindenberg z Colberga, Wolf z Wrocławia, Roll z Międzyrzecza i Silberstein z Rogoźna.
HOTEL PARYZKI: Skrzydlewski z Ocieszyna, Biegański z Potulic, Marszałkiowicz z Szamotuł.
POD TRZEMA LILIAMI: Zink z Berlina, Schalf z Rogoźna.
W MIESKANIU PRYWATNEM: Hartig z Brunświku, ul. Młyńska Nr. 18.

z 21. Kwietnia.

BAZAR: Błociszewski z Przecławia, Kolski z Gniezna.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Dobrzycki z Baborowa, Gross z Szamotuł, Tobias i Oertel z Berlina, Heese z Magdeburga i Jantzen z Gdańska.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: prob. Szczygielski z Dusznik, Böttcher z Hamburga, Swiuarski z Sarbi.
HOTEL BAWARSKI: Bojanowski z Karcewa, Merseburg z Chełmna, Geisler i Hartig z Krotoszyna, Massenbach z Szamotuł, Ackermann z Krotoszyna.
HOTEL DU NORDD: Taczanowski z Bielejewa, Szafarkiewicz z Dzierzchnicy, Królikowski z Kluczewa, Fritschen z Jarocina, Cottberg z Międzyrzecza, Fadmanowski z Ostrowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Wedding z Międzychodu, Drwęski z Lusowki, Suchorzewski z Tarnowa.
HOTEL PARYZKI: Kozicki z Mąkownicy, Otocki z Gogolewa, Ciesielski z Bielaw.
HOTEL WIEDENSKI: Manasse z Szczecina.
POD WIELKIM DĘBEM: Prądzyyski z Stroszek.
POD BIAŁYM ORŁEM: Melzer z Wronek, Weinhold z Dąbrówki.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Waligórska z Śremu, ul. Strzelecka Nr. 4.

OBWIESZCZENIE

względem przedaży 29 Król. koni służbowych.

W środę dnia 30. miesiąca bieżącego z rana od godziny 9. będą w Poznaniu . 14 sztuk, i w tymże dniu także od godziny 9. w Lesznie . . . . 15 sztuk wybrakowanych koni służbowych, a mianowicie w Poznaniu naplacu Działowym, w Lesznie zaś przed odwachem, przez podpisany pułk publicznie więcéj dającemu za natychmiastową zapłatą w pieniędzach pruskich sprzedawane. Ochotę kupna mających zaprasza.

Poznań, dnia 20. Kwietnia 1856.

Król. drugi pułk przyboczny huzarów.

OBWIESZCZENIE.

W majętnościach Nadziejewie w powiecie Średzkim położonych, i do Seminarium duchownego w Poznaniu należących, ma być do Śgo Jana 1857. budowa następujących budynków nowych wykonaną:

1) domu mieszkalnego (czworaków) zaanszlagowanego na . . . . . . 1170 Tal.
2) owczarni . . . . 2065 »
3) chlewa . . . . 252 »

w ogóle na . . 3487 Tal.

wyłącznie zwózki materyałów, która do possessora należy.

Z polecenia J. Wielmożnego Naczelnego Prezesa wyznaczyłem celem wypuszczenia budowy niniejszéj termin na środę dnia 30. Kwietnia r. b. o godzinie 3éj po południu w biórze Landratury, na który przedsiębiorcy się zapraszają. Kosztorysy i bliższe warunki mogą być w tutejszéj Registraturze przejrzane.

Każdy podający winien złożyć kaucyi 500 Tal. albo w gotówce albo w krajowych papierach kurs mających. Środa, dnia 17. Kwietnia 1856.

Królewski Radzca Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W dobrach seminaryjskich Separowie, w powiecie Bukowskim położonych, ma być do 1. Lipca r. b. stodoła na 2916 Tal. zaanszlagowana, wybudowaną.

W celu wypuszczenia budowy w Entrepryzę wyznacza się termin w Separowie na sobotę dnia 26. Kwietnia r. b. przed południem o godzinie 11., na który przedsiębiorcy niniejszém się zapozywają.

Kosztorys i warunki w terminie przedłożone zostaną. Każdy licytujący winien złożyć kaucyi 500 Tal. w gotówce lub w papierach krajowych kurs mających. Poznań, dnia 19. Kwietnia 1856.

Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi.

Aukcya na meble.

W środę dnia 23. Kwietnia r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawać będę w podwórzu Spedytora Falk Fabian przy Sapieżyńskiém Nr. 15.

różne meble mahoniowe i brzozowe,

jako to: stoły, krzesła, kanapy, łóżka, komody, zwierciadła, szafy, łóżka i t. p.
a to przez publiczną licytacyę więcéj dającemu za gotówkę.

Lipschitz, Król. Komisarz aukcyjny.

Aukcya wozów i koni.

W piątek dnia 25. Kwietnia r. b. przed południem o godzinie 10. sprzedawać będę przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę, w Rynku przed wagą ratuszową.

5 mocnych koni roboczych dobréj tuszy,
4 mocne wozy robocze na żelaznych osiach.
1 krytą bryczkę,
szory, ładę do sieczki, łańcuchy i utensylia stajenne.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Aukcya mebli.

W poniedziałek dnia 28. Kwietnia r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawać będę przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę, w domu Natzmera, przy ulicy Berlińskiéj Nr. 16. na pierwszém piętrze, z powodu wyprowadzenia się

ruchomości pokojowe

składające się z bardzo dobrze utrzymanych, powiększéj części masywnych mahoniowych mebli, jako to:
kanapy pluszem pokryte, krzesła z poręczami, fotele, stoły, krzesła, lustra z złotemi ramami i marmurowemi konsolami, szafy, biórka, umywalnie, komody, i rozmaite sprzęty domowe i kuchenne.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Dobra ***Broszki*** w Królestwie Polskiém, 4 mile od granicy Pruskiéj a 8 mil od kolei żelaznéj położone, z budynkami w dobrym stanie, obejmujące: bór, łąki i rolę powiększéj części w pszennéj glebie, w ogólnéj rozległości 2896 mórg Magdeburgskich, po jedenaście Talarów morga; są w każdym czasie z wolnéj ręki do sprzedania i do natychmiastowego objęcia. Bliższą wiadomość powziąść można pod frankowanym adresem Hrabia Kręski w Grembaninie pod Kempnem.




Monachijskie perspektywy, któremi o 2 mile dojrzeć można, bardzo eleganckie, kosztujące 15 do 18 Tal. sprzedaję teraz, aby pozbyć część mego bardzo licznego składu, po **5 i 6 Tal.** sztukę; daléj perspektywy w kiju dla podróżujących po górach sztukę 5 i 25 Tal., patentowane konserwacyjne okulary, jako téż prawdziwe okulary z złotą obsadą, sztukę po 5 Tal. (Prinze Ney) i inne zwyczajne okulary w wielkim doborze, bardzo tanio poleca
optyk ***Bernhardt,*** przy placu Wilhelm. 4.

Kwiaty, kwitnące krzewy i przez zimę trwające krzewiące się rośliny wszelkiego gatunku, są dobre i tanio do nabycia w moim ogrodzie przy ulicy Berlińskiéj Nr. 15. jako téż Aristolochia na altany, winne szczepy, (rychły gatunek) drzewa włoskich orzechów i Darmstadskie flance szparagowe.

Karól Scholtz.

!Ogrodnik kunsztowny!

posiadający znakomite polecenia z najpierwszych ogrodów Królewskich, polecony przez wielu Wysokich Panów, doświadczony w każdym wydziale sztuki ogrodowskiéj, wolny od wojskowości, życzy sobie dalszego umieszczenia.
Uprasza się, aby łaskawe zgłoszenia się przesłać pod literami ***B. C.*** do Expedycyi niniejszéj gazety.

„CERES", Magdeburgskie Towarzystwo zabespieczenia szkód z gradobicia,

koncessyonowane ***jako Towarzystwo akcyjne*** przez J. K. Mość Króla Pruskiego, zabespiecza ***po stałych premiach*** i ***bez wszelkiéj przypłaty*** wszelkie szkody w produktach polnych, warzywach, drzewach owocowych i winoroślach, jako i ogrodowinach i oknach szklannych, zrządzone przez gradobicie.

Premie są zastósowane w szczególnych okolicach do stosunków lokalnych, i, tak w ogóle, jako i w szczególności dla szczególnych droduktów, ile tylko możności ***tanio*** ustanowione.

Towarzystwo zezwala na zabespieczenie samego ziarna, z wyłączeniem słomy. Wynagrodzenia wypłacają się ***gotówką i w zupełności,*** natychmiast po odbytém ustanowieniu summy uszkodzenia.

Podpisani Agenci Jeneralni Towarzystwa polecają się do przyjmowania wniosków względem zabespieczeń i udzielają każdego czasu, ***bezpłatnie*** formularzy wnioskowych, warunków zabezpieczenia i wszelkiéj bliższéj wiadomości. Poznań w Kwietniu 1856.

Baltes, Weller i Spółka,
Agenci Jeneralni Towarzystwa „Ceres"
Bióro: Ulicy Wilhelmowska Nr. 26., w Hotelu Bawarskim.

Tym panom, którzy dobra sprzedać lub kupić, wydzierzawić lub zadzierzawić chcą, poleca się ageut dóbr.

T. H. Hartmann w Wronkach.

Oświetlenie gazem.

W. FRIEDEL

ślósarz w Poznaniu

przy wielkich Garbarach Nr. 11.
poleca się szanownéj publiczności do łaskawych poleceń robienia rur cynowych i żelaznych do oświecenia gazem i przyrzeka obok ***pięknéj i dobréj roboty, najtańsze ceny.***



Pohla olbrzymie buraki, przez akademię agronomiczną w Eldenie jak najlepiéj polecone, wydające 840 centnarów buraków z saskiéj morgi, przez Król. saskie Ministerium uwieńczone srebrnym puharem w nagrodę, za funt 15 Sgr., za centnar 50 Tal.

Buraki na paszę w sześciu najlepszych gatunkach.

Marchew, olbrzymia, prawdziwa biała z zielonemi główkami (prawdziwe angielskie oryginalne nasienie za funt 25 Sgr., taka sama tutajsza za funt 15 Sgr.

Nasiona trawy najdokładniéj mięszane, na łąki i zakłady parkowe, w czystych gatunkach, jako téż wszelkie inne ekonomiczne i ogrodowe nasiona, ***poleca po najtańszych cenach z doświadczoną siłą kiełkowania.*** Handel nasion

Georg Pohl,
w Wrocławiu, Elisabeth-(Tuchhaus) Strasse 3.

Kartofle do sadzenia na sprzedaż.

Oczekiwane

Kartofle prawdziwe saskie cebulowe i Okkelsa Rio-frio,

zostały mi nadesłane, na które, według zamówień oczekując dyspozycyi, polecam się uprzejmie do dalszego dostarczenia obydwóch gatunków kartofli doskonałych, które się wszędzie jak najlepiéj udały, i zapewniam jak najspieszniejsze wykonanie wszelkich poleceń.

Zarazem polecam mój skład nasion **koniczyny i trawy, kukurydzy koński ząb** i innych **nasion gospodarskich,** jako téż **machin i narzędzi rólniczych** panom agronomom do łaskawego uwzględnienia.

Georg Streit w Głogowie.

Pierwszą nadsélkę świeżego angiels. Portland-Cement otrzymał koleją żelazną i ofiaruje tanio

Rudolf Rabsilber, ***Spedytor.***

Prawdziwy Portland-Cement

poleca w beczkach oryginalnych, jako téż na wagę po tańszych cenach; przy wzięciu 26 beczek policza cenę fabryczną szczecińską

Skład gazu i rafinerya oleju
Adolfa Asch,
Poznań, przy ul. Zamkowéj Nr. 5. niedaleko Rynku.

Ja się tu osiedliłem i mieszkam na Wrocławskiéj ul 30. na parterze. Zastać mnie można od 9—10. i od 2—4. godziny.
Poznań, dnia 15. Kwietnia 1856.

Dr. Rehnert,
lekarz praktyczny i t. d., lekarz na oczy.

Kukurydzę

białą Amerykańską koński ząb z tutejszego składu pp. ***J. F. Poppe & Comp.*** w Berlinie poleca ***Rudolf Rabsilber,*** Spedytor

---

Pszenicę majową do siewu wybornego gatunku otrzymał w komis i przedaje tanio
Spedytor ***Moritz S. Auerbach,***
Kantor: przy Dominikańskiéj ulicy.

Saskie kartofle cebulowe około 4. węcpli ma jeszcze na sprzedaż Dom. ***Trąbinek*** pod Dolskiem.

Tegoroczne, świeże wody mineralne, jako to: Maria kreuz, Kissinger Rakoczy, Salzbrunn, Selter, Soda, Wildunger etc. etc. odebrał i poleca

A. Remus, Szeroka ulica Nr. 6.

Przy Wodnéj ulicy Nr. 2. są trzy pokoje na pierwszém piętrze, kuchnia i sklep rozdzielone od handlu strojów i towarów modnych od. Św. Michała r. b. do wynajęcia, które także na handel — jednak nie strojów — z powodu dogodnéj lokalności użyte być mogą.
Dowiedzieć się można przy placu Wilhelm. Nr. 17.

Idąc z Wielkich Garbar przez Nową ulicę, plac Wilhelmowski na ulicę Fryderykowską, zginęła złota, emaliowana Broszka. Kto takową na ulicy Fryderykowskiéj pod Nrem 23. na parterze odda, odbierze Talara nagrody.

Trzech młodych ludzi pomiędzy 13. a 15 rokiem z dobrego wychowania i dobrych rodziców, którzy się chcą wyuczyć fachu cukiernickiego, mają się zaraz zgłosić w cukierni w Bazarze.

Świeżą nadsélkę krowiego séra w znanéj dotąd dobroci otrzymał i przedaje tanio

Przystanowski,
Podgórna ulica Nr. 1.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	Dnia 21. Kwietnia 1856 r. od tal.	od sgr	od fn.	do tal.	do sgr	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	4	-	—	4	5	—
Pszenicy średniéj	3	-	—	3	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	-	—	2	10	—
Żyta przedniego, szefel	3	—	-	3	5	—
Żyta pośledniego	2	17	6	2	25	—
Jęczmienia dużego, szefel	2	12	6	2	17	6
Jęczmienia małego		—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	17	6	1	22	6
Grochu do gotowania, szefel	—	-	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	-	—
Ziemniaków, szefel	1	5	—	1	10	—
Masła, garniec	2	15	—	2	25	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	-	—	—
Koniczyna biała	-	—	—	—	-	—
Siana, centnar	—	27	6	1	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	10	—	-	11	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 19. Kwietnia	25	5	—	25	20	—
dnia 21. »	25	5	—	25	20	—